

Nieznani, Czasami, ot tak

Czasem chcę używać słów, których nie wypada mi mówić
Czasem myślę o rzeczach, których nie powinnam robić
Godzinami wpatruję się w ściany, jakby to tam ukryta była prawda
Czasem wydaje mi się, że jestem w domu wariatów
Skoro już jestem tu, nie zatrzymujcie mnie
Jeśli mnie znasz, to wiesz, zrobię co chcę
Wyobrażam sobie czasem jakby to było skoczyć głową w dół
Wyobrażam sobie czasem jakby to było uderzyć głową w stół
A obok mnie dwie czerwone duże plamy
Zwisające bezwładnie ręce na nich nożem cięte rany
Czasem to wszystko ma sens kiedy przychodzisz tutaj
Czasem wystarczy twe spojrzenie abym wiedziała, jak mam na imię
Godzinami wpatruję się w ciebie, jakbyś to ty był ukrytą prawdą
Czasem wydaje mi się, że jestem w domu wariatów
Skoro już jestem tu, nie zatrzymujcie mnie
Jeśli mnie znasz, to wiesz, zrobię co chcę
Wyobrażam sobie czasem jakby to było skoczyć głową w dół
Wyobrażam sobie czasem jakby to było uderzyć głową w stół
A obok mnie dwie czerwone duże plamy
Zwisające bezwładnie ręce na nich nożem cięte rany
Wyobrażam sobie czasem, jakby to było, gdybym nie była tu
Wyobrażam sobie czasem ciebie i mnie i nasz szklany stół
Jemy wspólnie śniadanie pamiętasz przecież kiedyś tak było..